

WSPÓLNY CEL



WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU
PRENUMERATA KWARTALNA 2,50 zł.

Nr 7 (383)

10 marca 1969 r.

Rok XVII

Po Konferencji Powiatowej PZPR

22 lutego br. odbyła się w Szklarskiej Porębie XVI Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza KP PZPR, na której nasza organizacja partyjna reprezentowana była przez 11 delegatów.

W obradach konferencji uczestniczyli: Henryk Janulewicz — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej oraz członek egzekutywy KW, komendant wojewódzki MO — Mieczysław Stanisławski.

W dyskusji na konferencji dominowały sprawy przemysłu, turystyki i wypoczynku.

Na zakończenie konferencji wybrany został 35-osobowy Ko-

mitet Powiatowy PZPR oraz 11-osobowa komisja rewizyjna.

W skład Komitetu Powiatowego wybrani zostali z naszej POP: I sekretarz KZ PZPR inż. Józef Straszewski, dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz i ślusarz z Oddziału Stacji Kwasów Marceli Mielnik.

Inż. J. Straszewski wybrany został również w skład egzekutywy Komitetu Powiatowego.

I sekretarzem KP PZPR wybrany został ponownie Stanisław Trzaska a sekretarzami: Jerzy Grochmalicki, Bogusław Mielczarek i Maciej Szadkowski.

STAAR

Nowe Rady

W lutym br. zakończony został drugi etap kampanii związkowej: konferencje i zebrania sprawozdawczo-wyborcze w Radach Oddziałowych.

W uzupełnieniu wiadomości podanych w dwóch poprzednich numerach naszej gazety, podajemy

składy kolejnych nowo wybranych Rad:

Wytwórnia Włókien Ciętych:
Rada Związkowa: przewodniczący — Czesław Kubicki, zastępca przewodniczącego — Leon Lemiszewski, sekretarz — Bolesław Józwiak, Ryszard Maciejuk, Jan Maćkowiak, Stanisław Gała, Tadeusz Sobczyński, Józef Lutowski, Honorata Szustak. (Dok. na str. 2)

W Dziale Organizacji i Badania Pracy

Rok 1968 był bardzo pracowity w Dziale Organizacji i Badania Pracy w naszym Zakładzie.

Opracowano i wprowadzono w życie m. in. dniówkę zadaniową w Dziale Głównego Mechanika i nawijalni silników Działu Głównego Energetyka, utworzone zostały Dział Automatyki i Pomiarów oraz Dział Wojskowy, przeprowadzono reorganizację wielu komórek przedsiębiorstwa m. in. Laboratorium Badawczego, uregulowano drogą specjalnego zarządzenia i szczegółowej instrukcji sprawę profilaktyki, usprawniono formalności związane z przyjęciem i zwalnianiem pracowników w naszym zakładzie i załatwianiem tzw. kart obiegowych.

Szczególnie wiele czasu poświęcono na uregulowanie spraw związanych z bezpieczeństwem pracy: wprowadzono m. in. w życie nowe zasady eksploatacji wózków akumulatorowych, opracowano i wydano trzy instrukcje bhp: przy pracach remontowych, budowlano-montażowych i na wypadek awarii chlorowej.

To tylko niektóre z bardzo wielu spraw, którymi Dział Organizacji i Badania Pracy zajmował się i które załatwił w ubiegłym roku. Nad czym pracuje Dział obecnie?

Przygotowanie wniosków do wprowadzenia w życie skróconego czasu pracy absorbuje cały Dział.

Praktyczne wprowadzenie czterobrygadowego systemu pracy w naszym przedsiębiorstwie, oraz kontynuowanie prac nad uporządkowaniem struktury organizacyjnej przed przedsiębiorstwa, organizacja pracy i metod zarządzenia to najważniejsze zadania na najbliższą przyszłość.

Przy tych ostatnich pracach szczególny nacisk położony zostanie na komórki funkcjonalne zarządu przed przedsiębiorstwa, prowadzone będzie badanie pracy w komórkach organizacyjnych i na stanowiskach pracy w naszym przedsiębiorstwie.

A przy tym wszystkim opracowywane będą inne zagadnienia — jak to zawsze bywa w pracy Działu Organizacji i Badania Pracy, w zależności od aktualnych potrzeb. Józef Sukniewicz

Dobry, zgrany kolektyw (Wywiad z kier. Włókniarni mgr inż. H. Grałą)

Wspólny Cel: Jakże wyniki osiągnął Oddział Włókniarni w 1968 r.?

mgr inż. Henryk Grała: Rok 1968 zamknęliśmy dobrymi wynikami. Plan ilościowy wykonaliśmy w 100,6%, wyprodukowaliśmy 85,7% włókna I gatunku przy planie 83% i 9,3% III gatunku przy planie 10%. Plan regeneracji dwusiarczku węgla wykonaliśmy w 100,5%.

Wspólny Cel: Co należy uważać za największy sukces roku?

mgr inż. H. Grała: Sukcesów mamy kilka. Przede wszystkim przekroczenie planu produkcji włókna I gatunku o 2,7%, następnie utrzymanie się w planowanych wskaźnikach zużycia surowców. Przekroczyliśmy tylko bardzo nieznacznie zużycie dwusiarczku.

Zmniejszyła się znacznie ilość porażów, których w roku 1966 mieliśmy w Oddziale Włókniarni aż 86, w 1967 — 47 a w roku 1968 tylko 27. Można uważać, że z tym trudnym problemem uporał się, zwłaszcza, że w tym roku nie zanotowaliśmy w naszym Oddziale żadnego pożaru.

Nastąpiła również znaczna poprawa warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Wprowadzono szereg zmian technicznych dla zmniejszenia lub całkowitego wyeliminowania zagrożenia pracowników przy wykonywaniu pracy, wzrosła higiena miejsc pracy. Brak poważniejszych konfliktów wskazuje również na to, że poprawiają się stosunki międzyludzkie w naszym Oddziale.

Wspólny Cel: A co zaliczyć moż-

nia do niepowodzeń Oddziału w r. 1968?

mgr inż. H. Grała: Mieliśmy w Oddziale dwa ciężkie wypadki przy pracy. Wyciągnęliśmy jednak z nich odpowiednie wnioski. Dokonano więc poważnych zmian konstrukcyjnych w rejonie roblika włókna, które eliminują możliwość zaistnienia takiego wypadku, jaki miał miejsce w roku 1968, a w wyniku którego pracownik stracił nogę. Aby zapobiec w przyszłości wypadkom z wózkami elektrycznymi, przeprowadzono ponowne przeszkolenie kierowców tych wózków, zastrzeżono warunki wydawania uprawnień, wymieniono wózki na nowe. Zlikwidowano również niebezpieczną pochylnię w Oddziale, gdzie miał miejsce ubiegłoroczny wypadek.

Wspólny Cel: Jakie najważniejsze zadania stoją przed Oddziałem Włókniarni w tym roku?

mgr inż. H. Grała: Sprawa najważniejsza to wykonanie zwiększonego planu ilościowego i jakościowego. Plan produkcji włókna I gatunku wynosi na ten rok 85%. Zaostrożone zostały również wskaźniki zużycia surowców.

Najwięcej jednak kłopotów będziemy mieli z dalszą poprawą warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, chcemy bowiem doprowadzić Włókniarnię do takiego stanu, aby stała się ona w naszym zakładzie wzorem dla innych oddziałów.



Fot. Z. ADAMSKI

Chociaż staramy się o naszych kobietach, ich życiu i pracy w zakładzie, pisząc we „Wspólnym Celu” stale, co roku oprócz tego jeden z naszych numerów, z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, poświęcamy szczególnie temu tematowi.

Taki jest też dzisiejszy numer. Również na zdjęciach w dzisiejszym numerze przedstawiamy przede wszystkim kobiety.

Ale ze zdjęciami mamy co roku przy tej okazji trochę kłopotów. Kobiety które zasługiwałyby na to by ich zdjęcia ukazały się w tym uroczystym dniu, jest wiele w naszym zakładzie, zawsze więc zastanawiamy się długo, kogo wybrać z tej liczby? W poprzednich latach dawaliśmy przeważnie pierwszeństwo laborantkom, jako że jest to typowy zawód dla kobiety w naszym zakładzie.

Ale czasy się zmieniają. Świat idzie w postępek. Kobiety w Polsce Ludowej coraz śmielej sięgają po niedostępne dla nich do niedawna zawody, równouprawnienie i pod tym względem staje się faktem.

I dlatego tegoroczne Święto Kobiet postanowiliśmy uczcić w naszej gazecie zdjęciem kobiety coraz

częściej spotykanej, również w naszym zakładzie, podejmującej pracę, jak to się ciągle jeszcze mówi: w nietypowym dla kobiety zawodzie.

IRENA PACEWICZ, której zdjęcie zamieściliśmy wyżej jest jeszcze bardzo młoda. Szkołę podstawową ukończyła w 1957 r. w Stanisławowie koło Jeleńnej Góry, następnie w roku 1964 ukończyła Zasadniczą Szkołę Drzewną w Cieplicach, w dziale rzeźby.

W naszym zakładzie Irena pracuje jako stolarz w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji. Ale nie poprzestaje na tym i uczęszcza obecnie do technikum meblowego dla pracujących, które czynne jest przy Zasadniczej Szkole Rzemiosł Artystycznych w Cieplicach. Uczęszcza już do drugiej klasy i równocześnie pracuje.

Z pracy w brigadzie stolarskiej w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji jest zadowolona, lubi zawód który sobie obrała. Zadowoleni są również zwierzchnicy, którzy są pewni, że Irena Pacewicz pogłębiając nadal swoje umiejętności, będzie pracowała coraz lepiej.

Stanisław Borzęcki

Z okazji
Międzynarodowego
DNIA KOBIEC

serdeczne
życzenia
powodzenia
w pracy
zawodowej
i społecznej

o r a z
szczęścia

w życiu osobistym
PRACOWNICOM
CELWISKOZY

składa Dyrekcja
i Samorząd Robotniczy

Listy do redakcji

Nie rozmawiać przy pracy...

— „W związku z notatką pt. „Więcej kontaktów z pracownikami” pragnę wyjaśnić, że pracownicy Działu BHP w czasie kontroli stanu bhp w oddziałach zwracają uwagę na stan techniczny maszyn i urządzeń, porządek i czystość pomieszczeń i stanowisk pracy oraz organizację pracy na stanowiskach. W przypadku stwierdzenia niedociągnięć w tym zakresie, interweniują u kierowników, w celu usunięcia stwierdzonych braków i usterek.

W wielu przypadkach interweniuję się ustnie, względnie wydaje się polecenia na piśmie, a nawet w formie zarządzenia dyrektora.

Jeżeli natomiast w czasie kontroli stwierdza się niedociągnięcia natury technicznej lub organizacyjnej, co pracownikowi stwarza bezpośrednie niebezpieczeństwo, to wtedy bezpośrednio zwraca się uwagę pracownikowi i niezwłocznie, niezależnie

od tego informuje się kierownika. Poza tymi, wyjątkowymi przypadkami, nie jest wskazane wdawanie się w rozmowy z pracownikami w czasie wykonywania przez nich ich obowiązków służbowych, gdyż dezorganizowałoby to pracę w Oddziale.

Znane mi są przypadki, że w czasie takich rozmów inni pracownicy opuszczają swoje stanowiska pracy i włączają się do rozmowy — nie zawsze związanej z zagadnieniami dotyczącymi bhp.

Natomiast, jeżeli pracownik ma jakąś sprawę, dotyczącą bhp, zawsze może się zwrócić do pracownika Działu BHP, który zawsze udzieli mu wyczerpujących informacji czy też wskazówek.

Trudno jednak wymagać aby pracownik Działu BHP przedstawiał się osobiście każdemu pracownikowi. Kierownik Działu BHP Ludwik Jonak.”

OD REDAKCJI:

Nie dodać ani ująć! Z wyjaśnienia wynika niezbitnie, że nasz czytelnik, autor notatki pt. „Więcej kontaktów z pracownikami” powinien być zadowolony, bo widać nigdy nie groziło mu bezpośrednie niebezpieczeństwo przy pracy, skoro inspektor bhp jeszcze z nim ani razu nie zamienił słowa.

Dyżurny — ślusarz

— „W związku z notatką pt. „Dyżurny-ślusarz” zamieszczoną w nr 2 „Wspólnego Celu” uprzejmie wyjaśniam co następuje:

W początkowym okresie po uruchomieniu Zakładu, w oddziałach energetycznych utrzymywani byli dyżurni-ślusarze, których praca ograniczała się praktycznie do usuwania zakłóceń awaryjnych.

W miarę podnoszenia poziomu eksploatacji urządzeń, udało się poprzez prawidłowe prowadzenie remontów i konserwacji, doprowadzić do tego, że awarie należą do wyjątków. Stan ten pozwolił przed wielu już laty zlikwidować dyżury ślusarzy. Oczywiście całkowite wyeliminowanie zakłóceń ruchowych jest niemożliwe, są one jednak na tyle rzadkie, że korzystniej jest np. dwa razy w miesiącu przywieźć niezbędnych ślusarzy, niż utrzymywać stale dyżury. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeden czy dwóch ślusarzy podczas zmian popołudniowych i nocnych, nie mogłoby prowadzić planowych prac remontowych.

Niezależnie od tego, Zakład nie może pozwolić sobie na niecelowe zwiększanie zatrudnienia. Główny energetyk — mgr inż. Jerzy Trzeciak.”

Rozmawiał: E. ADAMSKI

OD REDAKCJI:

Od osób zainteresowanych słyszeliśmy, że ma być podobno rozpatrywana w naszym Zakładzie sprawa ustalenia, w miejsce dyżurów ślusarzy w wytórniach, specjalnych dyżurnych dla całego Zakładu. Byłby to dalszy krok zmierzający do zmniejszenia ilości etatów, przy zapewnieniu pomocy w razie ewentualnej awarii dla wszystkich działów w Zakładzie.

Nie kontakt

— „Autor notatki pt. „Jeden kontakt” zamieszczonej w 3 numerze „Wspólnego Celu” słusznie postuluje wyodrębnienie zasilania oświetlenia skrzyni kontrolno-pomiarowej od reszty instalacji oświetleniowej pododdziału wyparek. W tym duchu też przeprowadziliśmy rozmowę z mistrzem warsztatu elektrycznego. Z. Trzeciakiem i złożyliśmy odpowiednie zlecenie.

Jak nas poinformował Z. Trzeciak cała trudność jest w tym, że brak odpowiedniej ilości kabla na wykonanie tej przeróbki, a nie wyłącznika — jak sądzi autor.

W każdym razie otrzymaliśmy przyrzeczenie, że Warsztat Elektryczny doloży wszelkich starań, aby wymaganej instalację wykonać. Kierownik Oddz. Regeneracji Ługu — A. Kułakowski.”

Nie w czasie pracy

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Dobry mąż zaufania” wyjaśniam, że propozycja autora, aby organizować zebrania grupy w czasie pracy — przy pełnym ruchu urządzeń, jest nie do przyjęcia. Zebrania grup związkowych organizowane są nie za często, w zależności od potrzeby omawianych problemów. Zebrania sprawozdawcze odbywają się raz w roku a zebrania sprawozdawczo-wyborcze raz na trzy lata.

W sumie więc jest tych zebrań niewiele i dlatego powinny się one odbywać po pracy, co dobrze świadczy o dbałości grupy o wydajność pracy.

Jako przykład możemy podać, że w Wytórni Włókien Celulozowych zebrania grup odbywają się wyłącznie po pracy.

Mężowie zaufania wspólnie z mistrzami organizują tam również narady produkcyjne i czują się współgospodarzami na swoich odcinkach pracy. Przewodniczący Rady Zakładowej — Tadeusz Łuc.”

(Dok. na str. 2)

List z Bielarni

Już od dłuższego czasu uległy znacznemu pogorszeniu warunki pracy w bielarni Wytwórni Celulozy i aż dziw bierze, że do tej pory nie podjęto w tej sprawie żadnych kroków zaradczych.

Przewody wentylacyjno-wyciągowe zainstalowane w bielarni uległy częściowemu bądź całkowitemu rozkładowi. Jeszcze miesiąc a minie pierwsza rocznica, jak oberwały się te przewody na pierwszym piętrze budynku, gdzie wskutek tego wzrosło stężenie chloru.

Na tym samym piętrze znajdujące się wierzchołki wież chlorowych nie są przykryte, wiele dziur powstało również na innych odcinkach wentylacji.

Drugi wentylator, który ma zadanie wyciągania między innymi oparów unoszących się z bielników oraz innych części i piętrowego budynku także uległ skorodowaniu i nie spełnia swego zadania.

W tej sytuacji warunki pracy pracowników zatrudnionych w bielarni są nie do pozazdroszczenia, tym bardziej że dotychczas nie widać aby podejmowano jakieś kroki, dla poprawy tej trudnej sytuacji.

Zły stan urządzeń ma także swój wpływ na jakość celulozy którą produkujemy.

Do bielników opadają bowiem skorodowane i pokryte warstwą osadu części wentylacji, które na pewno nie poprawiają jakości i białości masy celulozowej.

Oczywiście ktoś może sobie zadać pytanie czy opłaca się jeszcze inwestować w Wytwórnię Celulozy skoro w niedługim, paroletnim okresie czasu, ma ona zostać zlikwidowana.

Odpowiedź na to pytanie nie nastęrczałaby chyba większych wątpliwości, gdyby nie fakt, że do ostatniego dnia działalności tej Wytwórni, będą tu pracowali ludzie, których warunki pracy nie mogą być obojętne dla Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy jak i dla Kierownictwa Wytwórni.

Pr. B.

W następnym numerze:

DALSZY CIĄG WRAŻEŃ
dyr. mgr inż. Kosska
z podróży DO AFRYKI

ZWOLNIENIA PRZENIESIENIA AWANSE

W styczniu br. zwolnił się z pracy w naszym zakładzie mgr inż. Tadeusz Maciejko dotychczasowy kierownik Oddziału Budowlanego w Dziale Głównego Mechanika. Stanowisko to objął dotychczasowy st. mistrz Oddziału Budowlanego Stanisław Borzęcki.

Powołana została w naszym Zakładzie nowa komórka organizacyjna: Dział Postępu Technicznego, który będzie prowadził całokształt prac związanych z postępowaniem technicznym i rozwojem przedsiębiorstwa.

Kierownikiem nowego działu został dotychczasowy technolog Wytwórni Włókien Ciętych inż. Stefan Jabłoński. W skład działu weszli: mgr Tadeusz Panaś, mgr inż. Aleksander Strzałka, inż. Irena Grała z Działu Głównego Technologia oraz inż. Janusz Newporany i inż. Mieczysław Setkiewicz.

Kierownikiem Oddziału Remontowego w Dziale Głównego Mechanika został w miejsce inż. Mieczysława Setkowicza mgr inż. Ryszard Suchecki, dotychczasowy st. konstruktor w Dziale Konstrukcyjnym.

Mgr inż. Henryk Grała dotychczasowy kierownik Oddziału Włókniarni awansował na stanowisko technologa Wytwórni Włókien Ciętych a jego dotychczasowe stanowisko zajął Bolesław Majtyka pełniący ostatnio funkcję dyspozytora zakładu.

AZET

Kupon konkursowy

„BLIŻEJ KSIĄŻKI WSPÓŁCZESNEJ”

1. Wymień książki polskich autorów współczesnych, które przeczytałeś ostatnio spośród wydanych lub wznioionych w roku 1968. Możesz wymienić książki z trzech działów literatury: beletrystyki (powieść, opowiadanie, nowela), literatury społeczno-politycznej: (w tym pamiętnik, reportaże, wspomnienia) i popularno-naukowej
2. Które z tych książek uważasz za najbardziej interesujące i wartościowe w danym dziale literatury?
3. Dlaczego? (uzasadnij krótko na kuponie, lub — jeśli chcesz obszerniej się wypowiedzieć — w dołączonym doń rękopisie)
4. Jakich książek oczekujesz od naszych pisarzy?
5. Imię i nazwisko:
6. Adres:
7. Zawód:

Przez wiele lat prace winidurowe wykonywane były w naszym zakładzie przez firmy obce: naprzód czechosłowackie, potem z Wrocławia i Łodzi. Dopiero w roku 1963 zorganizowana została pierwsza brigada winidurowa w Oddziale Remontowym Działu Głównego Mechanika, która zaczęła stopniowo przejmować te specjalne i nieznanne jeszcze w naszym zakładzie roboty.

Wymagało to oczywiście zorganizowania warsztatu winidurowego i systematycznego przeszkolenia jego pracowników. Ukończyli też oni różnego rodzaju kursy, z zakresu stosowania tworzywa sztucznego do produkcji montażowej, jak kursy spawania winidurem, natry-

Ani w maju ani w grudniu — tylko w listopadzie

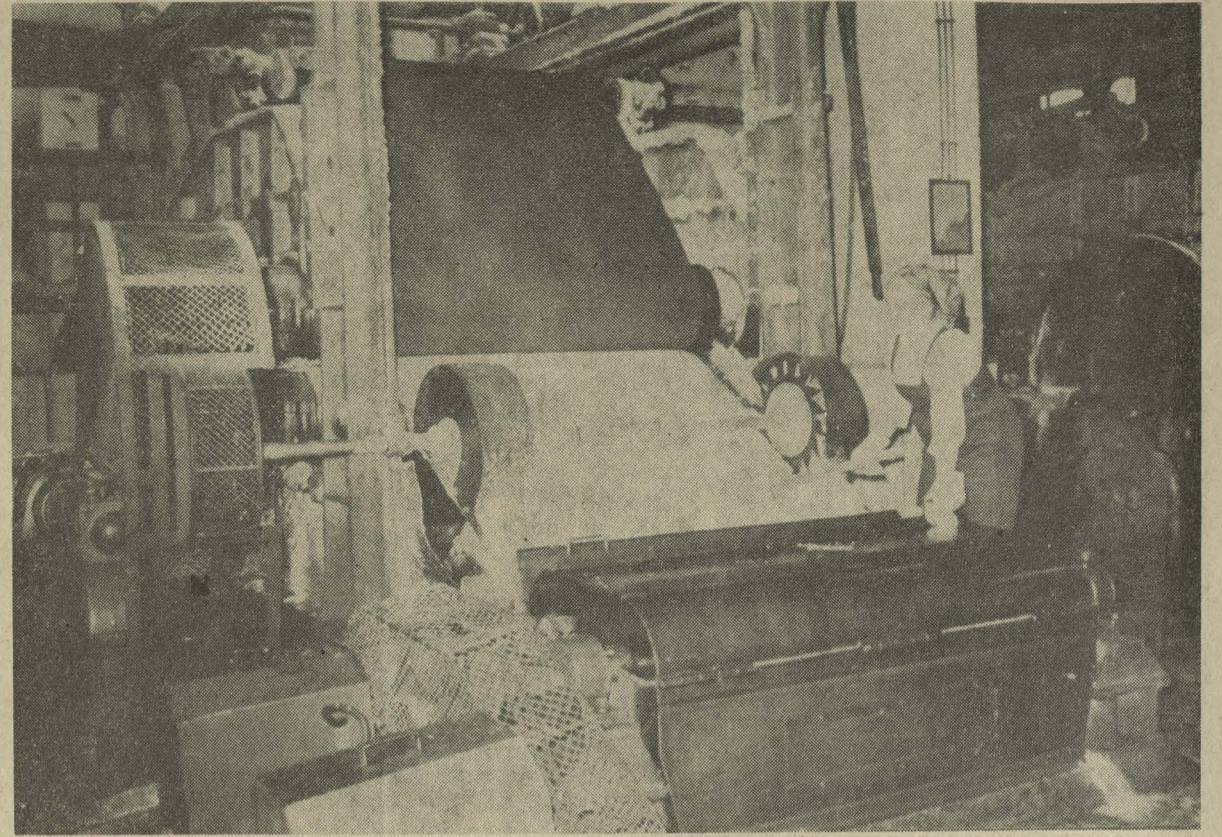
W krótkim okresie czasu sprawa budowy szatni dla pracowników Oddziału Remontowego znalazła się kilka razy na łamach naszej gazety. Były więc sygnały, że nie się w tej sprawie nie robi, mimo że budowę umieszczono w planie 1969 roku.

Potem Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji za-

FRAGMENT ODDZIAŁU ALKALIZACJI

Przy prasach sitowych odciskających ług sodowy z alkaliceleulozy Teresa Iwańska ługowa celulozy.

Fot. Z. Adamski



Specjaliści — winidurowcy

sku pastą PCW, montażu wyrobów z płyt PCW itp.

W ten sposób brigada winidurowa zdobywała stopniowo wysokie kwalifikacje, wykonując równocześnie w naszym zakładzie z tworzywa sztucznego przewody wentylacyjne, zbiorniki oraz różnego rodzaju wykładziny.

Brygadą winidurową w Oddziale Remontowym kieruje od roku 1963 Stefan Matusiewicz.

Poprzednio pracował on w jednym z przedsiębiorstw wrocławskich, budujących nasz zakład, w którym za przykłądną pracę odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi.

W Dziale Głównego Mechanika pracuje od roku 1955.

W ubiegłym roku brigada Stefana Matusiewicza podjęła kilka zobowiązań dla uczczenia V Zjazdu partii, które pomyślnie zrealizowała. Skrócono m. in. czas wykonania kanałów i okapu wentylacyjnego o trzy dni a czas wykonania przewodów wentylacji wyciągowej na maszynie przedalniczej nr 3, o 342 godziny.

Łączna wartość zrealizowanych zobowiązań tej brygady dla uczczenia V Zjazdu partii wyniosła ponad 32 000 zł.

Brygada pracuje również nad stałym ulepszeniem produkcji z

tworzywa sztucznego i złożyła już cztery projekty racjonalizatorskie, które przyniosły zakładowi efekty ekonomiczne.

W skład brygady Stefana Matusiewicza wchodzi: Witold Grabarczyk, Zygmunt Kurian, Franciszek Nieborak (najstarszy stażem pracownik naszego zakładu), Józef Szeptun, Jerzy Toński, Witold Osiński i Teresa Zukowska.

Na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego przyznano brygadzie zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Stanisław Borzęcki

Listy do redakcji

Dokończenie ze str. 1

— „Dość często powtarza się, że brakuje u nas w zakładzie baterijek do lampek, którymi posługują się pracownicy zatrudnieni na nocnej zmianie.

Ponieważ w naszym oddziale są miejsca nieoświetlone, poruszanie się w nocy bez latarki jest niebezpieczne.

Prosimy o takie załatwienie sprawy aby braki baterijek nie powtarzały się. Pracownik Oddziału Kotłowni.”

Rady Oddziałowe

Dokończenie ze str. 1

Janusz Sułkowski, Stanisław Zukiewicz, Józef Wesolowski.

Spółeczny inspektor pracy — Kazimierz Szczepaniak.

Rada Robotnicza: przewodniczący Wacław Dębiec, zastępca — Lucjan Leśnikowski, sekretarz — Roman Bruzda, Genowefa Gajowska, delegat Laboratorium Badawczego — Janusz Czerwiński.

Dział Transportu: Rada Związkowa: przewodniczący — Tadeusz Stasiński, sekretarz — Józef Malczak, Aleksander Chmielewski, Stefan Halama.

Spółeczny inspektor pracy — Antoni Niedźwiecki.

Delegat do Rady Robotniczej Administracji — Feliks Rogaczewski.

Straż Pożarna i Przemysłowa: Rada Związkowa: przewodniczący — Kazimierz Ładziński, sekretarz — Edmund Modelski, Józef Jerkiewicz, Augustyn Mączka, Józef Tomiak.

AZET

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 3569 na nazwisko Edward Rębiszewski.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 1723 na nazwisko Jan Chłasta.

UNIEWAŻNIA się zgubioną na nazwisko Andrzej Bogusiewicz.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

wanego już po raz czwarty przez gazetę codzienną Związków Zawodowych „Głos Pracy”.

Wśród uczestników konkursu z całej Polski rozlosowanych zostanie 140 bonów wartości 500 złotych każdy.

Wśród uczestników z naszego zakładu 10 bonów 20-złotowych.

Na czym polega udział w konkursie?

Przed wszystkim należy wypełnić załączony kupon, co można zrobić po przeczytaniu kilku lub kilkunastu książek polskich autorów współczesnych. Książki takie wypożycza stale nasza Związkowa Biblioteka Belestystyczna.

Wypełniony kupon należy złożyć w Związkowej Bibliotece do 25 marca br.

Ponieważ nasza Biblioteka Związkowa bierze również udział w konkursie „Blżej książki współczesnej” — apelujemy do wszystkich czytelników — miłośników dobrej książki: weźcie udział w tym pożytecznym i ciekawym konkursie-plebiscycie, składając wypełnione przez siebie kupony w Bibliotece Związkowej.

(RD)

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Mjarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.



Kobiety mówią o swojej pracy społecznej: mgr inż. Halina Krzewska:



**Barbara
HOLKA**

laborantka
Laboratorium
Wytwórnicy
Włókien
Ciężkich
przy
zajęciach
domowych

Fot.
Z. Adamski

Wspólny Cel: Jakimi problemami zajmowała się Oddziałowa Rada Robotnicza Działu Głównego Energetyka w ciągu ostatniej kadencji?

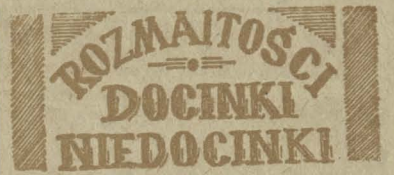
mgr inż. H. Krzewska: Działalność naszej Rady Oddziałowej podzielić można na dwie grupy. Pierwsza to działalność stała, polegająca na okresowym rozpatrywaniu pewnych powtarzających się problemów, druga natomiast to analizowanie zagadnień jednorazowych, które wyłaniają się operatywnie. Do grupy pierwszej zaliczyć należy opiniowane planów produkcyjnych, planów miesięcznych i planów postępu technicznego. Okresowo również Rada analizowała realizację zadań planowych, wysuwając wnioski mające na celu usunięcie wszelkich stwierdzonych nieprawidłowości. Kilkakrotnie oceniano zatrudnienie, wydajność pracy i wynagrodzenia w Dziale. Systematycznie sprawdzano realizację wniosków z przeglądów społecznych.

Do grupy zagadnień jednorazowych zaliczyć należy między

innymi opracowanie wniosków do projektu statutu Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych (które nie zostały uwzględnione), przedyskutowanie projektu nowego regulaminu pracy i wniesienie uwag, oraz podjęcie kroków mających na celu upowszechnienie współzawodnictwa pracy.

Wspólny Cel: Jak ocenia pani realizację wniosków wysuwanych przez Oddziałową Radę Robotniczą?

mgr inż. H. Krzewska: Bardzo trudno jest dokonać oceny stopnia realizacji wniosków, wysuwanych przez Samorząd Robotniczy Działu. Wnioski najczęściej kierowaliśmy do odpowiednich komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa, jak też do Rady Robotniczej Zakładu. Niestety w ciągu całej kadencji na żaden z wniosków nie otrzymaliśmy odpowiedzi, chociaż wiadomo, że niektóre zostały zrealizowane. Często odnosiłam wrażenie, że Rada Robotnicza Zakładu niezbyt chętnie spogląda na wysuwane oddolnie propozycje, zwłaszcza gdy wymagają one załatwienia czegoś...



Fot. Z. Adamski

Ten bukiet kwiatów w kryształowym wazonie, przesyła z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, Czytelniczkom — redakcja „Wspólnego Celu” z życzeniami wielu pięknych dni w życiu rodzinnym i w pracy w zakładzie.

Takie piękne dni wspominają właśnie niżej, pracownice naszego zakładu.

Barbara Woźnicka:

Wspólny Cel: Bardzo cieszymy się, że od czasu kiedy została pani szefem Służby Propagandowo-Informacyjnej Zakładowego Oddziału Samoobrony, służba ta rozwinęła działalność i odnosi coraz to nowe sukcesy. W jaki sposób dochodzi pani do tego?

Barbara Woźnicka: Dotychczasowe osiągnięcia zawdzięczamy harmonijnej pracy całej

Służby. Załuję tylko, że do jej składu wchodzi oprócz mnie jeszcze tylko dwie kobiety: Lidia De Ville i Anna Szupczyńska, pozostałe 15 osób to — niestety — mężczyźni...

Wspólny Cel: Jakie są zadania Służby P-I?

Barbara Woźnicka: Przede wszystkim popularyzacja zagadnień powszechnej samoobrony.

Nasza Służba współpracuje z Dolnośląskim Zespołem Koordynacji Pracy i Propagandy oraz ze Służbą Propagandowo-Informacyjną Jeleniogórskich Zakładów Farmaceutycznych, gdzie również od niedawna szefem służby jest kobieta.

W ramach tej współpracy organizowane są narady i dokonuje się wymiany doświadczeń.

Wspólny Cel: Jakie największe sukcesy odniosła Służba,

której szefem jest pani?

Barbara Woźnicka: W XI ćwiczeniach kontrolnych Powstania Samoobrony Chemii, zajęliśmy pierwsze miejsce i zdobyliśmy nagrodę przechodnią Ministra Przemysłu Chemicznego.

We współzawodnictwie w naszym Zakładowym Oddziale Samoobrony, między poszczególnymi służbami zajęliśmy również ostatnio pierwsze miejsce i z wielkim wrzaskiem odebrałam z rąk Dyrektora puchar Komendanta ZOS.

Wspólny Cel: A jakie ma pani plany na najbliższą przyszłość?

Barbara Woźnicka: Moim największym marzeniem jest zajęcie przez naszą służbę pierwszego miejsca również na XII Ćwiczeniach PS Chemii oraz aby współpraca w naszej służbie nadal układała się tak pomyślnie, jak dotychczas.

Rozmawiała mgr J. T.

Wspólny Cel: Jakim zdaniem pani najważniejsze zagadnienia czekają Radę Oddziałową w najbliższej przyszłości?

mgr inż. H. Krzewska: Najważniejsze zagadnienia nie tylko w najbliższej przyszłości ale zawsze — to analiza realizacji zadań produkcyjnych, poprawy ekonomiki pracy, realizacji postępu technicznego i zamierzeń inwestycyjnych.

Jeżeli te zagadnienia będą przebiegały prawidłowo wówczas można przeprowadzić analizę płacy naszych pracowników, wydajności pracy, rozwoju współzawodnictwa itp.

Rozmawiała

mgr J. Trzeciakowa

Uśmiechnij się (Jeżeli tego już gdzieś nie czytałeś...)

REGULAMIN BHP

W pewnym zakładzie przemysłowym inspektor bhp wywiesił w hali fabrycznej takie ogłoszenie:

— Kobiety-robotnice!

Jeżeli wasze kombinezony są zbyt luźne — uważajcie na maszyny. Jeśli zbyt obcisłe — uważajcie na współpracowników!

DZIEŃ KOBIEŃ

W jednej z kieleckich fabryk kobiety wspominają, że pewnego razu mężczyźni fetowali 8 marca czekoladą.

Gdy kobiety zajęte były akademią, Rada Zakładowa rozprawiła czekoladę wśród kierowników działów, wychodząc z założenia, że nie pleć zdobi człowieka ale FUNKCJA.

Weronika Marchut była jeszcze dzieckiem, kiedy rozpoczęła się druga wojna światowa i dlatego nie ukończyła nawet siedmiu klas szkoły podstawowej. Mało też radości miała jej młodość.

Nie miała nigdy pięknych sukienek z falbankami, białych pantofelek, lalek z mrugającymi oczami ani książek z kolorowymi obrazkami.

Jako najstarsza z rodzeństwa od najmłodszych lat pomagała matce, praca była jej codziennym zajęciem.

Gdy wojna się skończyła, We-

* Ludzie * Lata * Przemiany *

Matka i córka

ronika była już prawie dorosłą dziewczyną, wyszła więc za mąż.

I znowu wszystkie jej dni wypełnione były pracą, sprzątaniami, gotowaniem, wychowywaniem dzieci.

Równouprawnienie kobiet bardzo powoli wtedy wkraczało do naszego życia i samodzielna praca kobiet w fabryce nie była jeszcze czymś tak oczywistym, jak dzisiaj.

Dlatego też Weronika Marchut rozpoczęła pracę w naszym zakładzie po pewnym wahaniu.

Było to osiemnaście lat temu. Początkowo była sprzątaczką, po kilku latach została aparatową w Oddziale Doświadczalnym, gdzie pracuje do dzisiaj.

W styczniu minął rok — jak rozpoczęła pracę w naszym zakładzie córka Weroniki Marchut — Henryka.

Jej droga do naszego zakładu prowadziła przez Zasadniczą Szkołę Chemiczną, którą pomyślnie ukończyła, obecnie pracuje jako laborantka, ale równocześnie uczęszcza do trzeciej klasy Technikum Chemicznego.

Henryka Marchut lubi swój zawód, wszystkie powierzone sobie analizy wykonuje dokładnie, a równocześnie chce się ciągle uczyć. Chemię uważa za piękną i ciekawą naukę i pragnie swoje wiadomości z tego zakresu stale powiększać.

Wśród pracowników starszej generacji znaczna większość zawdzięcza swoje sukcesy wytrwałości, i bardzo długiej nieraz praktyce.

Młoda generacja przychodzi do naszego zakładu z pełnym już prawie przygotowaniem teoretycznym — a jednak nie porzeka na tym. Zasmakowali raz w nauce i do niej ciągnie ich nadal.

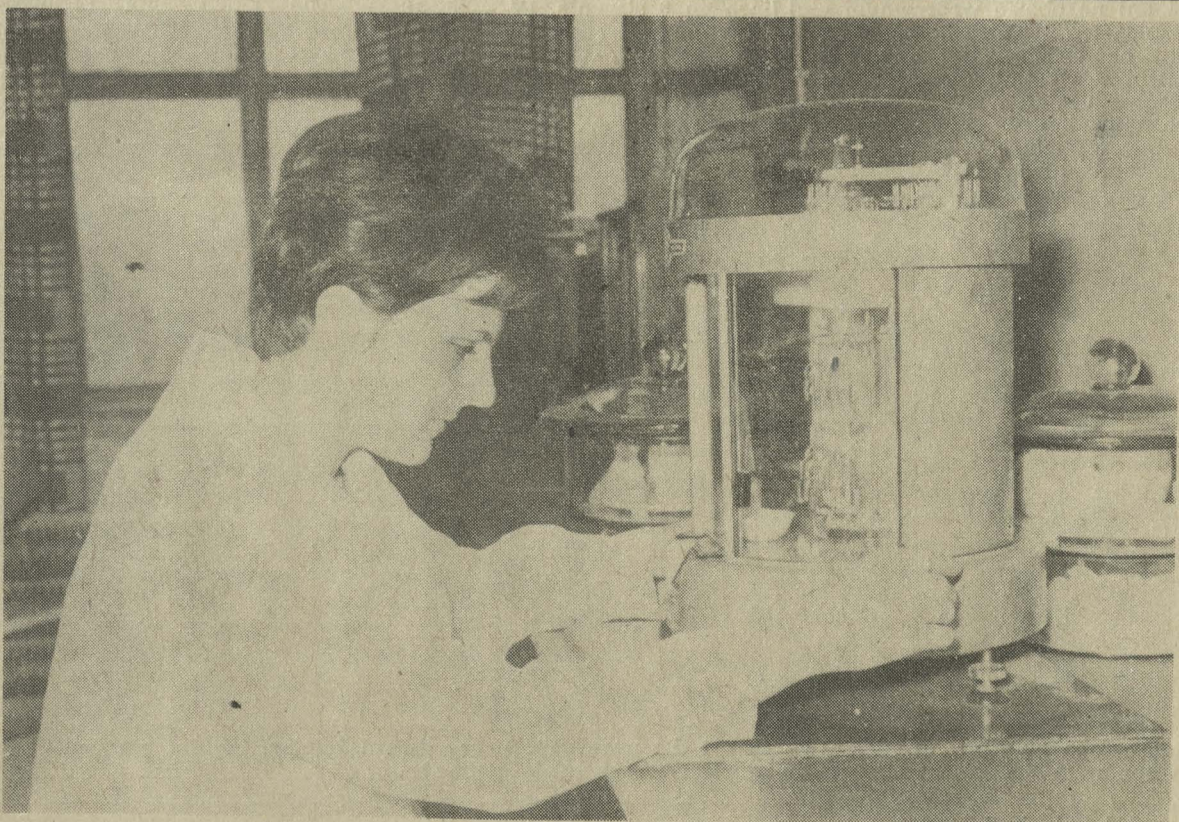
To tylko jedna z wielu różnic między **dziś a wczoraj**, o której zawsze warto pamiętać.

mgr Jadwiga Trzeciakowa

DANUTA SZEFLER

laborantka Laboratorium
Wytwórnicy Celulozy

Fot. Z. Adamski



* WINCENTYNA WILCZYŃSKA:

— „Piętnaście lat temu odszedł pracownik, który obsługiwał w naszym oddziale wymienniki jonitowe i Kierownictwo powierzyło mi tę pracę. Byłam dumna i szczęśliwa, starałam się nie zawieść zaufania, wykazać, że potrafię dobrze wykonywać pracę, powierzaną dotychczas tylko mężczyznom.

Wytrzymałam do dzisiaj. Było potem wiele jeszcze innych, przyjemnych dni w zakładzie, ale ten wspominam najmilej.”

ANTONINA MICHALAK:

— „Było to wiosną 1960 roku. Otrzymałam po raz pierwszy w życiu skierowanie do sanatorium w Dusznikach.

O sanatorium tym słyszałam wiele i wierzyłam, że pobyt w sanatorium wpłynie na poprawę mojego zdrowia. I rzeczywiście, wróciłam zdrowa, spokojna i zadowolona.”

HANNA WACHOLSKA — uczennica III klasy ZSZ:

— „Najpiękniejszy ze wszystkich dotychczasowych — był dla mnie dzień, w którym zorganizowana została nasza studniówka. Bawiłam się bardzo dobrze, było wesoło i nawet potrafiłabym zapomnieć, że to już tak blisko do końca roku i egzaminów...”

ZOFIA LOTYCZ:

— „W grudniu ub. r. otrzymałam pierwszą wysoką nagrodę — 500 zł, za dobrą pracę. Bardzo mi się przydały te pieniądze...”

ERNA PIETRAS:

— „Zostałam laborantką i powierzono mi wykonywanie analiz na punkcie.

Byłam bardzo przejęta, bałam się czy zdążę na czas. Zawsze będę wdzięczna naszej kierowniczce inż. Janinie Penter, że w tej trudnej chwili była koło mnie...”

MARIA KAPUŚCIŃSKA:

— „Po dwunastu latach pracy w zakładzie otrzymałam przeszerowanie z grupy IV do V. Zostałam przeniesiona do obsługi windy w Wytwórni Celulozy.

W ciągu jednego dnia tak wiele się zmieniło: poczułam się potrzebna w zakładzie, odczułam troskę Kierownictwa o mnie o moje zdrowie. Jestem bardzo zadowolona.”

JANINA BARAŃSKA:

— „Pracowałam tak jak dzisiaj na zmiany i zawsze najwięcej wysiłku kosztowało mnie pranie. Toteż dzień kiedy otrzymałam pierwszą „trzy-nastkę” i kupiłam pralkę, zawsze wspominam mile.

Obliczyłam nawet jak wiele godzin zaoszczędziłam dla siebie, dzięki tej domowej inwestycji.”

MARIA KOPECKA:

— „Było to już dość dawno: dziesięć lat temu, kiedy otrzymałam pierwszy urlop. Odpowiedziałam wtedy swoje rodzinne strony w okolicach Kalisza.

To były piękne dni...”

W ostatniej dekadzie lutego br. do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Pozdrowienia dla całego składu Redakcji zasyła z Ciechocinka czytelniczka J. Król.”

— „Pabianice — 23 lutego 1969. Pozdrowienia dla całej Redakcji, z drogi do Stoliczki.

Pogoda tu nieciekawa. Błotko — brak śniegu — szaro. I tereny zbyt równinne. Z. Rzeźniowiecki.”

WIADOMOŚCI SPORTOWE



I co dalej — Zarządzie Klubu?

Kiedy w ubiegłym roku wysunięta została propozycja połączenia Karkonoszy i Polonii, dwóch małych klubów jeleniogórskich, w jeden wielki klub, wielosekcyjny, reprezentujący nasze miasto Jelenią Górę, co ostrożniejsi działacze i kibice zapytywali nieśmiało: a jak będzie z dotacjami?

Bo wiadomo: mały klub — małe wydatki, duży klub — duże wydatki.

A tu w dodatku trzeba będzie przejąć i rozwijać również sekcje, które nie będą przynosiły żadnych dochodów, a w miarę rozwoju i awansu, będą wymagały coraz większych nakładów!

Nic więc dziwnego, że pytanie: a jak będzie z dotacjami? — padało nie jeden raz, również na ostatnim walnym zebraniu Karkonoszy i następnie na zebraniu połączeniowym.

Wtedy właśnie od stołu prezydenckiego słyszeliśmy optymistyczne oświadczenia, wypowiedziane przez osoby najbardziej kompetentne, że dotacje będą i to nie na poziomie dotychczasowym, ale oczywiście większe.

Od połączenia naszych klubów i powstania Dolnoślązaka minął rok czasu.

Jak wywiązały się z podję-

tych zadań działacze i Zarząd Dolnoślązaka? Na pewno dobrze.

Oto niektóre tylko sukcesy sportowe nowego klubu: zajęcie pierwszego miejsca w lidze okręgowej w rundzie jesiennej przez piłkarzy, ponowne wprowadzenie zapaśników do ligi międzywojewódzkiej, wcale dobre miejsce bokserów w lidze wojewódzkiej, dobre wyniki kolarzy i zakwalifikowanie się Lengiewicza do kadry olimpijskiej, dobra pozycja w rozgrywkach koszykarzy itp.

Zarząd nowego klubu, jak żaden z dotychczasowych powstał przede wszystkim na wychowanie młodzieży.

Utrzymuje się nie tylko dwie drużyny piłkarskie juniorów i dwie trampkarzy ale również organizuje się turnieje drużyn szkolnych i powstała nawet „liga drużyn szkolnych”.

Młodzież zaczyna również dochodzić do głosu w boksie. W dyscyplinie, w której dotychczas nigdy jeszcze nie udało się oprzeć składowi na własnych kadrach, wychowankowie klubu nie tylko przeważają ilościowo ale zaczynają coraz częściej odnosić sukcesy. W tym roku młodzi bokserzy Dolnoślązaka zajęli pierwsze miejsce w młodzieżowej spartakiadzie wojewódzkiej, w klasyfikacji drużynowej.

Po raz pierwszy w naszym klubie nie pracuje się tylko z dnia na dzień, ale zaczyna realizować długofalowe plany, których głównym celem jest nie tylko dojście do sukcesów sportowych, ale i wychowawczych.

I oto — jak grom z jasnego nieba — spada na Zarząd Klubu wiadomość, że Federacja Chemik obniżyła dotacje na rok 1969 dla naszego klubu blisko o 35%!

Co więc robić? Zawracać z raz obranej drogi? Znów likwidować sekcje deficytowe czy nie mogące się jeszcze w tym krótkim okresie czasu wylegitymować wielkimi wynikami? Ale przecież nie jest to już tylko klub zakładowy, w którym można było niektóre sprawy rozpatrywać z wąskiego zakładowego podwórka, ale klub odpowiedzialny za sport wyczynowy w całym mieście!

nadesłał prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy. Rozwiązania składać można do 20 marca br.



Młody bokser Dolnoślązaka Kowal zdobył tytuł mistrza Wojewódzkiej Spartakiady Juniorów w wadze lekkośredniej.

Fot. K. Jabłoński

ROZRYWKOWE UMYSŁOWKI

pod redakcją J. Napowskiego
Podajemy prawidłowe rozwiązania krzyżówki z 2 numeru naszej gazety:

Poziomo: Akaba, lorneta, Ady, ród, klarnet, pajac.

Pionowo: kurtyzana, biedronka, Albanka, bandyta.

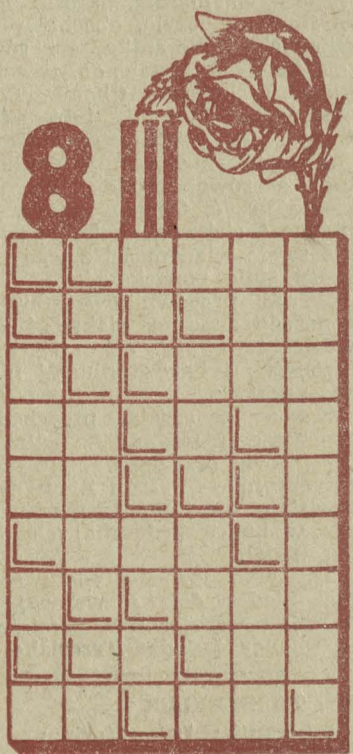
Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Stefan Łachut.

Logogryf świąteczny

Do podanej figury wpisać dziewięć wyrazów o niżej podanych znaczeniach. Litery w polach oznaczonych, czytane kolejno, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. świątynia buddyjska, 2. drapieżna ryba z dorszowatych, 3. duża łódź rzeczna, 4. wróg ziemniaków, 5. afrykańska małpa wąskonosą, 6. szata starożytna, 7. imię od rondla, 8. karawan zasłużonych, 9. miasto na trasie do Karpacza.

Wśród czytelników, którzy



Kiedy wracałem w styczniu ubiegłego roku z ostatniego zebrania walnego Karkonoszy, na którym zapadła decyzja o połączeniu, rozmawiałem na ten temat z naszymi zakładowymi działaczami i kibicami.

Było wśród nich wielu pesymistów, którzy nie wierzyli w zwiększone dotacje, przed chwilą na zebraniu obiecano.

Mówili: w dotacje będziemy wierzyli, jak je będziemy mieli już w naszej kasie.

Byłem widocznie optymistą skoro twierdziłem, że wierzę w zwiększoną pomoc finansową naszej Federacji, której przedstawiciele tak gorąco nas o tym zapewniali.

I co dalej — drogi Zarządzie Dolnoślązaka?

Jak sobie dasz dalej radę?
SKOS.

Siatkarze Dolnoślązaka z reguły prawie, na dwa spotkania w dwudniowych turniejach mistrzowskich raz przegrywają i raz odnoszą zwycięstwo. Tak było też 22 i 23 lutego br. w dwudniowym turnieju w Jeleniej Górze.

W pierwszym dniu Dolnoślązak przegrał 1:3 z LZS Legnica (14:16, 9:15, 15:11, 12:15), chociaż jak wskazują wyniki setów gra była dość wyrównana.

W niedzielę nasi siatkarze pokonali 3:0 Spartę Jawor, w setach: 15:4, 15:12, 15:12.

W naszym zespole występo-

wali: Górko, Zagrodnik, Weis, Bednarz, Drajewicz, Sznytko, Wojciechowski, Rapa, Niezgoda.

Bardzo ładny plan imprez własnych oraz udziału w imprezach organizowanych przez Związki Zawodowe, opracował sobie na rok 1969 Zarząd Ogniska Krzewienia Kultury Fizycznej „Tramp” przy naszej Radzie Zakładowej.

Z imprez własnych planuje się między innymi turniej tenisa stołowego, warcab, szachów i brydża w Domu Chemika w marcu i kwietniu br. a turniej siatkówki w sierpniu br.

Zaprojektowano udział we wszystkich imprezach Spartakiady Okręgowej Związku Zawodowego Chemików a więc w tenisie stołowym, szachach i kometce w Wałbrzychu,

konkurencjach strzeleckich i lucnicznych w Chojnowie (maj br.), siatkówce we Wrocławiu (wrzesień) oraz zawodach lekkoatletycznych, przeciąganiu liny i podnoszeniu ciężarka we Wrocławiu (wrzesień).

Oprócz spartakiady zakładowej, która również planowana jest na wrzesień br. zaplanowano imprezę międzynarodową, symultaną z udziałem arcymistrza Smyśłowa, znanego szachisty Związku Radzieckiego.

Nie zapomniano również o wycieczkach dla członków Ogniska, z których jedna będzie miała na celu grzybobranie (w październiku) druga będzie krajoznawcza (Kłodzko — Polanica — Kudowa — Łądek).

Oby tylko starczyło sił i zapалу na pełną realizację tego ciekawego i pożytecznego programu działania.
ES.



Zapaśnicy Dolnoślązaka — to drużyna przyszłości.

na TURYSTYCZNYM SZLAKU

MARZEC 1969

Jeżeli wypoczynek — to tylko aktywny

Mgr Tadeusz Panaś należy do najbardziej zapalonych turystów naszego Oddziału PTTK.

Od niego chyba najlepiej można się nauczyć, jak łączyć wypoczynek z turystyką, czyli jak to zwykle mówimy — jak korzystać z aktywnego wypoczynku.

Mgr Tadeusz Panaś jest prezesem Klubu Turystów Pieszszych „Dreptak” przy Oddziale Zakładowym PTTK.

Turystykę uprawia od roku 1948 — pieszą, górską i narciarską. Najchętniej kwalifikowaną turystykę górską.

Z imprez w których ostatnio brał udział, najbardziej przypadł mu do gustu VI Ogólnopolski Rajd Chemików organizowany w roku 1965.

Ubiegłoroczny urlop Tadeusz Panaś spędził bardzo ciekawie i urozmaicenie. Naprzód spędził 14 dni na obozie wędrownym w Babogórze i Tatrach, potem 14 dni na obozie wędrownym po Ziemi Łowickiej, wreszcie brał jeszcze udział w VIII Ogólnopolskim Rajdzie Chemików w Jurze Wieluńsko-Krakowskiej, nie licząc udziału w wielu in-

nych rajdach w Sudetach i Górach Sowich.

W tym roku mgr Tadeusz Panaś planuje udział w obozie wędrownym w Tatrach oraz w wielu rajdach i imprezach organizowanych przez Zakładowy Oddział PTTK.

I po takim wyczerpującym zdawałoby się sezonie, czuje się doskonale. Zawsze rześki i wypoczęty.

Z. Rzeźniowiecki

Dla miłośników żeglarstwa

Ogólnopolska Baza Szkolenia Żeglarskiego PTTK w Boszkowie koło Leszna, nad pięknym jeziorem Dominickim, organizuje w tym roku następujące turnusy szkoleniowe:

I — 15—28 czerwca, II — 30 czerwca do 19 lipca, III — 21 lipca do 3 sierpnia, IV — 5—18 sierpnia (wszystkie na stopień żeglarza), V — 20 sierpnia do 2 września (na stopień sternika), VI — 3—17 września (na stopień żeglarza).

Uczestnikiem kursu może być każdy kto ukończył 15 rok ży-

Plany turystyczne na rok 1969

Na V Walnym Zebraniu Sprawozdawczym Zakładowego Oddziału PTTK, zatwierdzono plan imprez roku 1969.

Oto najciekawsze z nich: W kwietniu: rajd wiosenny Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Górach Kaczawskich.

W maju: „Mazurska Wiosna” — wycieczka autokarowa do Olsztyna, otwarcie sezonu motorowego — Kotlina Jeleniogórska, wycieczki pod hasłem: „Czy znasz swój region?”

W czerwcu: Rajd Odbiorców „Bez reklamacji” w Karkonoszach, zlot turystów Celwiskozy w Sosnowcu, „Sobótka i szukanie paproci” w Jeżowie Sudeckim.

W lipcu i sierpniu: wezasy sycylijskie w Sarbinowie, rejsy żeglarskie na Mazurach, wycieczki dla praktykantów naszego zakładu pn. „Poznaj Ziemię Jeleniogórską”.

W sierpniu: Ogólnopolski Rajd Chemików w Bieszczadach.

We wrześniu: Klub Motorowy organizuje wycieczkę na winobranie w Zielonej Górze.

W październiku: wycieczka krajoznawcza do Warszawy, wycieczka górską do Strażnicy z okazji 25-lecia PRL. (R)

cia i posiada umiejętność pływania co uzasadnia ważną kartą pływacką.

Cena skierowania ulgowego dla członków Związków Zawodowych — 730 zł. Zainteresowani powinni zgłaszać się jak najszybciej w biurze Oddziału PTTK, gdzie można uzyskać bliższe informacje oraz załatwić formalności.
RZ.



Schronisko na Hali Szrenickiej — to raj dla narciarzy. Dobry dojazd kolejką, łagodne zjazdy — słowem wszystko co narciarzowi-amatorowi do szczęścia potrzeba.
Fot. Z. Adamski